

# POLAK WE FRANCJI

Pismo poświęcone sprawom religijnym, społecznym i ojczystym  
Wychodzi w każdą niedzielę

Przedpłata we Francji ;  
Kwartalnie..... 6 fr.  
Półrocznie ..... 12 fr.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI :  
Rue Saint-Honoré, 263 bis, Paris (1<sup>er</sup>).

Za granicami Francji :  
Miesięcznie : 4 fr.  
W Ameryce : 3 dolary rocznie

Uiszcza się przedpłatę przekazem na Bank Związku Spółek Zarobkowych, Paris, rue Saint-Lazare, 82

## NA NIEDZIELĘ DWUDZIESTĄ PIERWSZĄ PO ŚWIĄTKACH

Ewangelja napisana u św. Mateusza w rozdz. XVIII.

Onego czasu powiedział Jezus uczniom swoim tę przypowieść : Przypodobane jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który chciał kłaść liczbę z sługami swoimi. A gdy począł liczbę kłaść, przywiedziono mu jednego, który był winien dziesięć tysięcy talentów. A gdy nie miał skąd oddać, kazał go Pan jego zaprzedać, i żonę i dzieci, i wszystko co miał, i oddać. A upadłszy sługa on, prosił go mówiąc : Miej cierpliwość nade mną, a wszystko tobie oddam. A pan zlitowawszy się nad onym sługa, wypuścił go i dług mu odpuścił. Lecz sługa on wyszedłszy, znalazł jednego z towarzyszków swoich, który mu był winien sto groszy ; i ujrawszy dusił go mówiąc : Oddaj coś winien. A upadłszy towarzysz jego, prosił go, mówiąc ! Miej cierpliwość nademną, a oddam ci wszystko. A on nie chciał, ale szedł i wsadził go do więzienia, ażeby oddał dług. A ujrawszy towarzysze jego co się działo, zasmucili się bardzo i przyszli i powiedzieli Panu swemu wszystko, co się było stało. Tedy zawołał go pan jego, i rzekł mu : Sługo niecnotliwy, wszystkie dług odpuściłem ci, iżśś mię prosił. Czyż tedy i ty nie miałeś się zmiłować nad towarzyszem twoim, jakom się i ja zmiłowałem nad tobą ? I rozgniewawszy się Pan jego, podał go katom, ażeby oddał wszystkie dług. Takci i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych.

1. Jakaż to wielka i szlachetna nauka, która, nam dziś daje P. Jezus. Ale równocześnie jakaż ona trudna do wykonania.

Ale żeby zdrowo pojmować naukę Zbawiciela, powiedzmy odrazu, że dwie są rzeczy różne : sprawiedliwość a miłosierdzie. Po sprawiedliwości każdy może się domagać, aby dłużnik oddał wierzycielowi to, co pożyczył i tyle, ile pożyczył. To jest sprawiedliwość. — A i miłosierdzia nie świadczy się temu, kto go niegodzien. Gdyby inaczej pojmować dzisiejszą ewangelję, to pierwszy lepszy oszust mógłby przyjść do ciebie, wyłudzać od ciebie, co mu się spodoba, a ty raz na zawsze musiałbyś się z tem pożegnać. Nie o to idzie. Już tylu jest krzywdzicieli, tylu wyzyskiwaczy, tylu łazików i próżniaków na wychodźstwie, którym pracować się nie chce a tylko patrzeć, gdzieby bez pracy natrafić na głupiego, który im się da wykpić i naciągnąć. Próżniaków, łazików i oszustów łepić trzeba a i głupie miłosierdzie, które roztkliwia się nad oszukańcami opowiadaniem i daje się wyzyskiwać, jeszcze ostrzej łepić trzeba.

Za to temu, który jest w nędzy niezawinionej, świadczcie miłosierdzie — i całym sercem i całą kieszenią. A teraz druga rzecz.

2. Żąda P. Bóg od nas koniecznie, abyśmy byli skorzy, do odpuszczania jeden drugiemu przewinień nawet wielkich, a cóż dopiero mniejszych, i to pod grozą, że i On nam nie odpuści grzechów naszych, jeżeli my bliźnim odpuścić nie zechcemy. O przykaza-

niu tem P. Jezus często bardzo mówi ; tak czytamy : *Jeżeli odpuścicie ludziom grzechy ich, odpuści też uam Ojciec wasz niebieski grzechy wasze ; lecz jeśli nie odpuścicie ludziom, ani Ojciec niebieski nie odpuści wam grzechów waszych.* A na innym miejscu : *Ja wam powiadam iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu ; a kłoby rzekł bratu swemu : raka, będzie winien ognia piekielnego.* Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz iż brał twój ma nieco przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwej zjednać się z bratem twoim, a tedy przyszedłszy ofiarujesz dar twój. Zgódź się z przeciwnikiem twoim rychło, pókiś jest z nim w drodze ; by cię snąc przeciwnik twój nie podał sędziemu, t. zn. żeby cię nie zaskoczyła śmierć, a po niej sąd, a sędziaby cię podał słudze, a byłbyś wrzucon do ciemnicy. Zaprawdę powiadam ci, nie wynijdziesz stamtąd, aż oddasz ostatni pieniążek. I aby nam to przykazanie tem więcej wrazić w pamięć, postanowił P. Jezus, że dzień w dzień odmawiając pacierz, powtarzamy tuż po prośbie o chleb powszedni one słowa : *odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.*

3. Ponieważ ludzie dość często wiele mają trudności z sumiennem i ochotnem spełnianiem tego przykazania, więc dobrze będzie zwrócić im uwagę na to, że byle rozumnie sobie radzili, to przykazanie będzie dla nich *jarzmem wdzięcznem i brzemieniem lekkim.* Jakże tedy rozumnie sobie radzić ? Otoż najprzód, nie prze-

ceniaj krzywdy, jaką ci wyrządzono. Bo ostatecznie cóż tak wielkiego się stało? Gdyby nawet cię biczowano, cierniem koronowano i do krzyża przybito, to wiesz, że P. Jezus wyraźnie powiedział, że *nie jest uczeń nad mistrza, ani sługa nad pana swego*, i równie wiesz, że to wszystko, o co się gniewasz i serce cię boli, to są marne bagatele w porównaniu z tem, co cierpiał P. Jezus i co prawdziwi uczniowie i słudzy Jego dla miłości Jego chętnie znosili i przebaczaali. Cóż wielkiego cię spotkało, że uspokoić się i przebaczyć nie możesz? może szarpnął kto twoją dobrą sławę? Jeżeli dałeś jaki powód lub przynajmniej pozór do niekorzystnych o tobie sądów, to nie potrafisz ludziom ust zamknąć, choćbyś nie wiem co uczynił, i w takim razie nie narzekaj na ludzi, ale na samego siebie; popraw się i bądź na przyszłość lepszym i ostrożniejszym, a przez to lepiej sławę swoją poprawisz, niż złością lub całą setką procesów abo pojedynków. Jeżeli zaś nie dałeś żadnego powodu, ani pozorów, w takim razie bądź pewny, że byleś zachował spokój, prawda, jak oliwa wyjdzie na wierzch, i to prędzej, niż gdybyś mszcząc się i narzekając, rzecz całą sam jeszcze więcej rozgłaszał. Zresztą, czyż to tak wielka rzecz to marne słowo które ktoś gdzieś tobie lub o tobie powiedział? czyż gadanie ludzkie pochlebne sprawi, że będziesz lepszym niż jesteś rzeczywiście, albo gadanie niekorzystne uczyni cię gorszym? Dbaj o to, żebyś był dobrym, a nie tylko uchodził za dobrego; a wtenczas ci, którzy cię znają, cenić cię i szanować nie przestaną; ci zaś, którzy cię nie znają, cóż ich sąd o tobie może cię obchodzić? Pomyśl o tem, coby to było, gdybyś

ty sam miał za każde marne słowo, któreś o innych nieraz nawet bez złej myśli wypowiedział, zdać równie ścisły rachunek, jakiego sam się domagasz od innych? Jest wprawdzie w naszych czasach dużo ludzi dumnych, co o lada słowo, panowie do pojedynków, a mieszczanie i włościanie do procesów i sądów się porywają. Ale czyż to po chrześcijańsku? Nie, to raczej po pogańsku; Za nadto czuli i delikatni zrobili się ludzie na punkcie honoru, a za mało uważni na przykazanie Boże; i im więcej kto pozwala sobie sądzić i krytykować drugich, tem więcej pospolicie się obraża, gdy inni jego nawzajem w tem i owem krytykują i sądzą. Skrzywdzono cię na majątku? Ale czyż przez to, że się gniewasz, wróci się tobie krzywda twoja? wolno ci bronić swojej własności rzetelnie nabytej, ale bez gniewu bez zawziętości, bez żalu do tych, którzy zawinili. Bądź mniej chciwy, zachowuj wierniej słowo: *Szukajcież tedy najprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego: a to wszystko będzie wam przydane* tem samem ułatwisz sobie zachowanie przykazania o przebaczeniu.

4. Jakże rozumnie sobie radzić? oto powtóre: nie rozmyślaj wiele o krzywdzie swojej, bo im więcej będziesz ją rozpamiętywał tem więcej i miłość własna i wyobraźnia powiększać ją będzie w oczach twoich, że w końcu zdawać ci się będzie, że taka krzywda nikogo jeszcze nie spotkała, i że ci, co przeciw tobie zawinili, gorsi chyba są niż sam djabeł. Im więcej będziesz myślał o krzywdzie lub przykrości, jaka cię spotkała, tem więcej też wzmoże się w tobie rozgoryczenie i nienawiść.

---

## PAMIĘCI HENRYKA SIENKIEWICZA

---

Kiedy Polska cała chyliła czoła przed zasługami Henryka Sienkiewicza, to i kolonja polska w Paryżu uczciła jego pamięć. Nabożeństwo żałobne odprawiono się w kościele polskim o g. 11, odprawione przez X. Rektora Szymbora w otoczeniu licznych polskich księży. Przewodował Ksiądz Biskup Baudrillart, członek akademji, rektor uniwersytetu, wytrawny znawca polskich rzeczy, gorący przyjaciel Polski.

Udział w ceremonji brali członkowie Poselstwa z p. hr. Szembekiem na czele, konsul generalny z p. konsulem Lasockim, misja wojskowa, p. Władysław Mickiewicz, urzędnicy z France-Pologne, zakład św. Kazi

mierza, liczni korespondenci pism polskich i francuskich weterani z powstania oraz liczne rzesze robotnicze, które po brzegi wypełniały piękną świątynię polską ubraną w żalobę.

Przemówił najpierw X. Szymbor w języku polskim, rozwijając myśl Sienkiewicza, że wszystko co napisał, napisał « ku pokrzepieniu serc ». Po Mszy św. nastąpiło przemówienie. X. Biskupa Baudrillart, po francusku, który w wytwornej formie, w głębokiej znajomości dzieł Sienkiewicza wykazywał niezrównaną siłę całego narodu. Mowa zostawiła niezatarte wrażenie na wszystkich obecnych.

---

**RODZICE  
UCZCIE DZIECI  
CZYTAĆ I PISAĆ  
PO POLSKU!**

---

**POLAK WE FRANCJI  
JEST DLA WAS  
NAJLEPSZYM  
PISMEM!**

## W sprawie duchowieństwa dla wychodźstwa polskiego we Francji

Liczba naszego wychodźstwa we Francji każe przypuszczać, że nawet w najlepszych warunkach powrotu do kraju nie będzie ono prędko zlikwidowane.

Trzeba pomyśleć o organizacji i to solidnej, nie partyjnej, której zagony zdają się zapuszczać z Paryża już tu do nas na prowincję, a która wzięła sobie za zadanie urządzić bale, a jej przywódcy prawić o « zadaniach ludu », ale tej ogólnej polskiej katolickiej. Działacze nasi z Polski, którzy do nas tu przyjeżdżają, nie mogą się pozbyć partyjności, ale i tutaj chcieliby ją uprawiać.

Praca taka zda nam się być zbrodnią, gdyż dzieli ona nasze wychodźstwo, wyczerpuje w walce partyjnej, zamiast skupiać dla obrony gwałconych nieraz świętych praw boskich i ludzkich i przeszkadza budowie jednej wspólnej polskiej i katolickiej organizacji wychodźczej.

Jednym z ważnych postulatów tej organizacji jest zabezpieczenie obsługi duchownej polskiej. Tej sprawie życzymy poświęcić niniejszy artykuł.

Jak wyczytaliśmy w « Polaku » na konferencji episkopatu polskiego z francuskim w Poznaniu postanowiono aby każda diecezja polska wysłała księdza do Francji do obsługi naszego wychodźstwa. Z wielką wdzięcznością wychodźstwo polskie przyjęło tę wiadomość i z niecierpliwością oczekuje jej realizacji. Dzisiejsza chociaż już znaczna liczba księży polskich we Francji jest niewystarczająca. Księża polscy studjujący we Francji, chociaż pracują z zapalem i poświęceniem, nie mogą poprowadzić pracy stałej i systematycznej, dojeżdżając od czasu do czasu. Potrzeba jest księży, którzyby osiedli i systematycznie pracowali, bo praca komunistyczna, a nawet heretycka daje się odczuć dość silnie.

Wychodźstwo nasze doskonale rozumie potrzebę stałych księży i mieliśmy okazję usłyszeć na zebraniach, że domagają się właśnie o stałych księży (Lens, Macon Condé).

Trzeba więc pomyśleć o stałym dopływie księży polskich, którzyby się poświęcili wychodźstwu we Francji. Księża bowiem polscy chociaż przyjadą, to będzie jednakże, że tak powiem, pierwsza zapomoga polskiego

episkopatu dla wychodźstwa we Francji, ale bardzo wątpliwe, znając potrzeby religijne w Polsce, aby episkopat polski stale nadsyłał do Francji swych księży.

Episkopat francuski, chcąc przyjść z pomocą wychodźstwu polskiemu, przyjął do swoich zakładów polskich wychowanków, aby ich wychować na księży. Byłoby to może najlepsze rozwiązanie sprawy, ale trzeba się liczyć z tem, że wychowany we francuskiej szkole ksiądz polski nie będzie posiadał wiadomości niezbędnych z zakresu języka, historii i literatury polskiej. Wobec tego zdaje się najlepiej byłoby gdyby samo zajęło się tą sprawą, której ważności nie chce nawet podkreślać. Sprawa ta nie jest tak trudna, jakby się zdawało na pierwszy rzut oka.

Pośród naszego wychodźstwa znajduje się dużo zdolnych chłopców, którzyby z zapalem poświęcili się stanowi duchowemu, ale tylko koszta stają na przeszkodzie. I tu jest zadanie ogółu wychodźstwa naszego we Francji: trzeba by przyjść z pomocą tym chłopcom. Misja Polski jak nam wiadomo powierzona została księzom Misjonarzom, zapewne mogłaby się ona postarać aby w zakładach księży Misjonarzy nasi chłopcy mogli się uczyć. O ile mi wiadomo budują oni nowe zakłady w Bydgoszczy i Wilnie więc znalazłoby się prawdopodobnie miejsce.

We Francji spotkaliśmy się z podatkiem na księży (denier du culte) — misja polska mogłaby zdaje się osiągnąć od władz diecezjalnych francuskich, aby ten podatek zbierany był bądź przez księży polskich, bądź przez towarzystwo kościelne i szedł właśnie na wychowanie przyszłych księży. Księża pracują we Francji, towarzystwa kościelne przedstawiałyby chłopców zdolnych i chętnych poświęcić się stanowi duchowemu i w ten sposób po kilku latach wychodźstwo miałoby swoje własne duchowieństwo.

Takie załatwienie sprawy zda nam się, byłoby dość łatwym, a zarazem obfitem w następstwa dla naszego tak sympatycznego wychodźstwa, we Francji.

Ks. S. GRELEWSKI.

### Dla Polaków na roli francuskiej

#### ŚWIĘTY IZYDOR

*Wpółśród wiejskie malki, córy,  
Znużon drogą, wiekiem zgięły,  
Zasiadł pielgrzym z Jasnej Góry  
I rozłożył towar święty.*

*Miał różańce, miał szkaplerze,  
Mnóstwo krzyżów wydobywał,  
A lud, wierny swojej wierze,  
Za poczciwy grosz nabywał.*

*I miał jeden obraz śliczny ;  
Każdy o treść jego badał,  
Pylał, słuchał gmin rozliczny,  
A on tak mu rozpowiadał :*

*« O, nie wiecie wy, ludkowie,  
Jak za dawnej tam pamięci  
Byli z pośród was królowie,  
Byli nawet nieraz święci.*

*Tam, gdzie lacy, jak my, ludzie,  
Wśród dalekie ślady Hiszpany,  
W ciągłych modłach, postach, trudzie  
Zył Izydor, Oracz zwany.*

*Takim, jak wy, był on chłopkiem,  
Tak się, jak wy, męczył, nużył ;  
Przecież mnogich cnót dorobkiem  
Myla niebios się dostużył.  
Dziki nad nim pan przewodził :  
Sprzągał z bydlęm, kuł do łaczek,  
Krzywdził, więził, chłostał, głodził ;  
Wszystko święły zniósł prostaczek.*

*Zniósł, bo męki Jezusowe  
Słokroć bardziej go bolały :  
Cierń, co w Boską wrył się głowę,  
Rany, co krew święłą lały.*

Zniósł, bo sroższe widział dole,  
Nieszczęśliwych szereg długi;  
Zniósł, bo wiedział, że tu pole  
Nie nagrody, lecz zasługi.

I raz pan ów bez sumienia  
Podwójną mu orkę zadał,  
A w przypadku niespełnienia  
Straszną karę zapowiadał.

Westchnął biedny, wstał przed świtem,  
Zaprzągnął woły uporczywe,  
Szedł z spojrzeniem w ziemię wryłem  
I tak zawiódł je na niwę.

A że w każdej trudnej porze  
Wprzód do Boga się odnosił,  
U słóp krzyża kląkł w pokorze  
I gorąco błagał, prosił.

Głowę w świętej schylił skrusze,  
Sercem niebo przywoływał,  
Korzył myśli, czyścił duszę,  
I w Chrystusa się wpatrywał.

I tak długo i głęboko  
Zatapiał się w mece krzyża,  
Aż tu słońce już wysoko,  
I południe się przybliża.

Zląkł się, jakby z snu przecucił,  
I zapłakał w swej niedoli;  
Gdy włem wkoło okiem rzucił:  
Jakaś jasność! woń po roli!

Patrzy... widzi zadumiały  
Niepojęte cuda; Widzi:  
Anioł śliczny, jak śnieg biały,  
Doorywa jego niwy.

Każdy zagon wyciągnięty  
Tak prościuchno i tak ładnie;  
Nie ma bicia rataj święty,  
Woły przecież idą składnie.

Idą z okiem tak wesolem,  
Plug tak lekko idzie w ziemi.  
Pada chłopek, bije czołem,  
Łzami zlewa się wdzięcznemi.

Gdy włem anioł promienisty  
Nagle w górę wzlata, leci,  
A jak łęcza, pas ognisty,  
Długi ślad się za nim świeci.

Niknie, ginie postać święta;  
Ginąc, takie słowa głosi:  
« Kto o Bogu swym pamięta,  
Temu pomoc Bóg przynosi ».

Wiele, wiele wieków zbiegło,  
Nim w tem samem miejscu cudu  
Wielkie miasto się rozległo,  
A w niem, wielkie mnóstwo ludu.

Od poranku do wieczora  
Nie zliczyłbyś gmachów licznych,  
Ni w kościele Izydora  
Wszystkich bogactw, wotów ślicznych.

Król po królu, w wielkiem mieście  
Włada, rządzi, rozkazywa,  
A gdy przyjdzie umrzeć wreszcie,  
Chłopka lego w pomoc wzywa ».

F. MORAWSKI.

## DZIEŃ ZADUSZNY

Nadeszły smutne, mgliste dni jesienne, które tak nastroją do pamięci i do modlitwy za drogimi naszymi, którzy nam pomarli. W kraju wychodziliśmy na cmentarze, odnajdywaliśmy groby naszych umarłych, zanosiliśmy im kwiaty i wieńce, zapalaliśmy im świece i lampki, modliliśmy się za spokój ich dusz do Boga. Na cmentarzach Paryża i okolicy są groby tylu najlepszych synów Ojczyzny naszej.

Na cmentarzu Pere Lachaise: jeneral Wysocki, Fryderyk Chopin, Klementyna z Tańskich Hofmanowa, belwederczyk Ludwik Nabelak.

Na cmentarzu Montmartre: Bohdan Zaleski, Juliusz Słowacki, Joachim Lelewel, jeneral Rybiński.

Na cmentarzu Montparnasse: jeneral Mierosławski

Na cmentarzu Neuilly: Hoene-Wroński

W Montmorency: Giedroyć, Komendant głównego sztabu Napoleona I, Cyrjan Godebski, rzeźbiarz, Cyrjan Norwid, Delfina Potocka, jeneral Zamoyski.

Kiedy o innych grobach pamiętać się będzie, to te groby polskie może opuszczone będą, nad nimi tylko wierzba schylać się będzie, wichry zawodzić będą, deszcze płakać będą. A nas, Polaków, tam nie będzie? Nikt za ich dusze się nie pomodli? Wszyscy o nich zapomną?

Niepodobna!

Nie rozróżniajcie się między sobą mówiąc: ja jestem ze starej służby, a ty jesteś z nowej służby; ja byłem pod Grochowem i Ostrołęką, a ty pod Ostrołęką tylko; ja byłem żołnierzem, a ty powstańcem; ja Litwin, a ty Mazur.

Którzy tak mówią, niech przeczytają Ewangelię o robotnikach, którzy przyszli do winnicy, jedni wezwani rano, drudzy w południe, a inni wieczorem, a wszyscy równą wzięli zapłatę. A ci co wcześniej przyszli, zazdrościli późniejszym; Pan zaś rzekł: zazdroścnicy, a cóż wam do tego, byleście sami wzięli tę zapłatę?

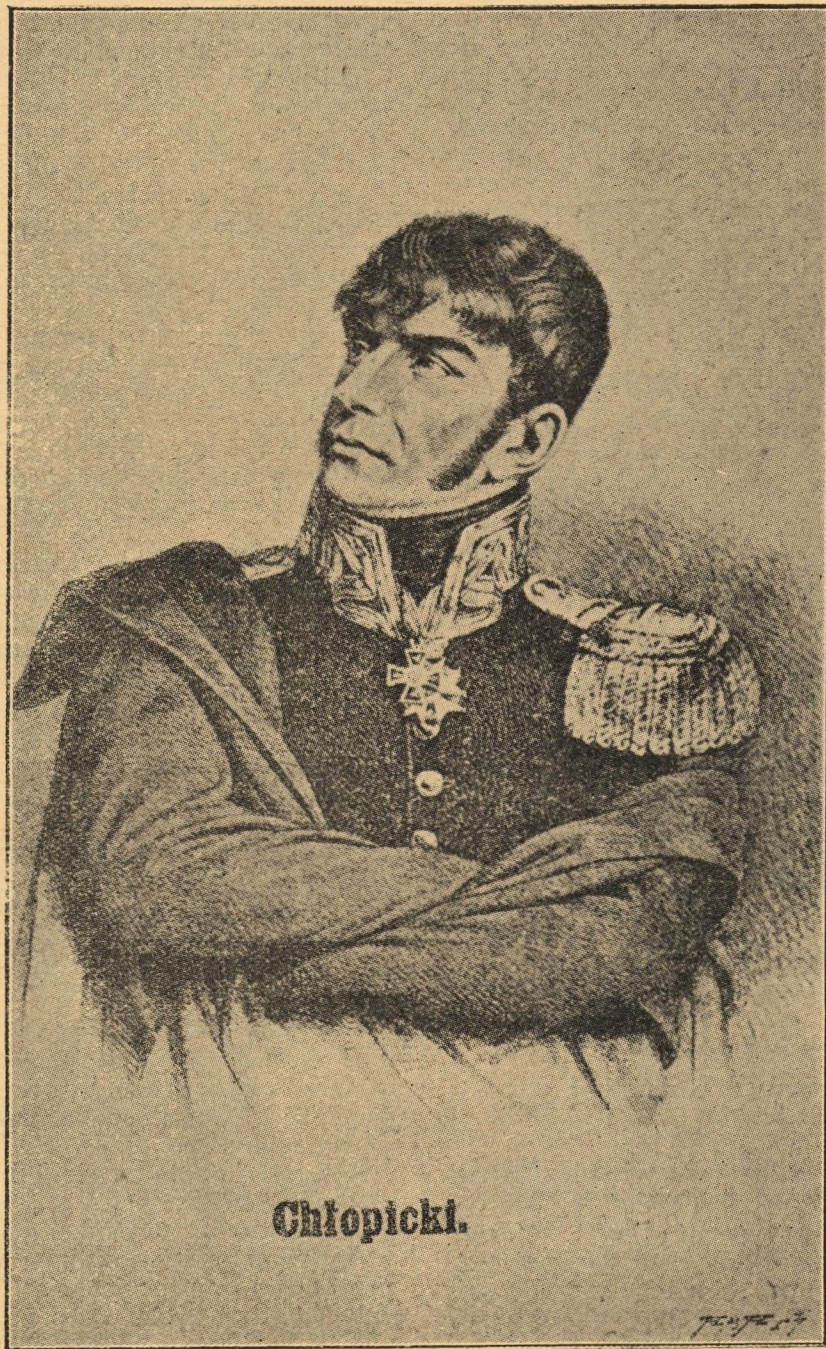
## KALENDARZ

Niedziela 21 po świątkach.

LISTOPAD. — 30 DNI.

- |                 |                 |
|-----------------|-----------------|
| 2. Niedziela    | Jerzego B. W.   |
| 3. Poniedziałek | † Dz. Zad. Hub. |
| 4. Wtorek       | Karola Boz.     |
| 5. Środa        | Zacharjasza.    |
| 6. Czwartek     | Leonarda W.     |
| 7. Piątek       | † Nikandra i K. |
| 8. Sobota       | Gotfryda i M.   |
| 9. Niedziela    | Teodagra i Oz.  |

## JENERAŁ CHŁOPICKI



PODALIŚMY W POPRZEDNICH NUMERACH « POLAKA » HISTORJE POWSTANIA LISTOPADOWEGO 1830 I 1831 R. DZIŚ PODAJEMY PRZEPYSZNY PORTRET BOHATERA POWSTANIA, JENERAŁA CHŁOPICKIEGO. ZACHĘCAMY WSZYSTKIE NASZE STOWARZYSZENIA W STOLICY I NAPROWINCJI, ABY JAK NAJUROCZYŚCIEJ OBCHODZIŁY ROCZNICĘ POWSTANIA, KTÓRE WYBUCHŁO DNIA 29 LISTOPADA 1830 R.



# ŻYCIE I TROSKI WYCHODźCÓW

## DUSZPASTERSTWO

Ks. Julian Unszlicht zamieszkały w Changis St. Jean będzie wyjeżdżał do Polaków diecezji Meaux departamentu Seine-et-Marne w każdą drugą niedzielę, a więc dwa razy na miesiąc.

Do Rosières (diecezji Bourges, dep. Cher) wyjechał W. Spikowski i będzie tam pracował od 30 października do 4 listopada.

X Wincenty Bialik będzie w Wszystkich Świętych w Soissons w Kościele św. Eugenii przy dworcu kolejowym.

w niedzielę dnia 2 listopada w Laon.

W niedzielę 9 listopada w St. Quentin.

W niedzielę 16 listopada w Anizy-le-Château.

## KOŁO POLSKIE W LYONIE

W sobotę dnia 18 października b. r. odbyło się w lokalu związkowym Lyon, 72, Av. de Saxe, nadzwyczajne walne zebranie « Koła Polskiego w Lyonie », na którem został wybrany w miejsce dotychczasowego ustępującego zarządu, Zarząd nowy, do którego weszli jako prezes : p. J. Kalisz, monter ; jako wice-prezes : p. Franc. Leśniak, właściciel magazynu kuśnierskiego, jako sekretarz : p. Antoni Łucki ; jako skarbnik : p. P. Dworecki, stolarz ; jako bibliotekarz : p. Winc. Frewnik, stolarz.

Zaznaczamy, iż po okresie wakacyjnym zapanował żywszy ruch na zebraniach « Koła Polskiego » w Lyonie ; daje się również zauważyć znaczący wpływ nowych członków, nie tylko ze samego Lyonu, lecz i z gmin podmiejskich i dalszej okolicy.

« Koło Polskie w Lyonie » uzyskało dzięki zapobiegliwości i staraniom dotychczasowego prezesa p. J. Rzonkowskiego znaczne korzyści dla swych członków a mianowicie zniżkę cen wynoszącą od 5 do 10 % w kilku magazynach i sklepach różnych branż, którą to zniżkę można uzyskać bez żadnych trudności, jedynie za okazaniem legitymacji członkowskiej « Koła Polskiego w Lyonie », płacąc za zakupiony towar.

Wzywamy wszystkich członków « Koła Polskiego w Lyonie » do korzystania z tych zniżek i to jedynie we własnym ich interesie. Również i Konsulat Rzplitej Polskiej udziela członkom « Koła Polskiego w Lyonie » zniżki za opłaty konsularne itp. dzięki zabiegom p. Rzonkowskiego, który wszystkim rodakom udającym się do niego z prośbą o pomoc z nadzwyczajną uprzejmością i chęcią takowej udziela, czy to starając się dla nich o pracę, czy to interweniując na ich rzecz w Konsulacie polskim, czy też u miejscowych władz francuskich.

« Koło Polskie w Lyonie » posiada okazałą bibliotekę złożoną z dzieł najwybitniejszych pisarzy polskich i innych, z której mogą korzystać wszyscy członkowie bezpłatnie.

Rodacy i rodaczki ! mieszkający w Lyonie i okolicy, którzy dotychczas nie jesteście członkami « Koła Polskiego w Lyonie », zgłoście się jaknajprędzej na zebraniu członków, które odbywają się w pierwszą i trzecią sobotę każdego miesiąca o godz. 8 wieczorem, w lokalu Związkowym w « Grand Café de Genève » przy avenue de Saxe, 72, a to celem wpisania się na członków.

Prezes :  
J. Kalisz.

Sekretarz :  
A. Łucki.

## HENRYK SIENKIEWICZ

# BITWA POD GRUNWALDEM

(ciąg dalszy).

Lecz próżno mówili o ich potędze. Mistrz Ulrich nie chciał im wierzyć, gdyż od początku tej wojny wierzył tylko w to, co było mu na rękę i wróżyło niechybne zwycięstwo. Zwiadówi i gońców nie rozsyłał, rozumiejąc, że i bez tego wszystkiego musi przyjść do walnej bitwy, a bitwa owa nie może zakończyć się inaczej jak straszliwą klęską nieprzyjaciela. Dufny w siłę, jakiej żaden z Mistrzów nie wyprowadził dotąd w pole, lekceważył też przeciwnika, a gdy komtur gniewski, który na swoją rękę czynił wywiady, przedstawiał mu, że jednak wojska jagiellę są liczniejsze — odpowiadał :

— Jakie tam wojska ! Jenó z Polski przyjdzie się nieco wysilić, a reszta, choćby ich było najwięcej, pośledni to lud, lepszy do łyżki, niż do oręza.

I dążąc wszelkimi siłami do bitwy, zapłonął teraz wielką radością, gdy nagle znalazł się przed nieprzyjacielem, i gdy widok walnej chorągwi całego królestwa, której czerwień spostrzeżono na ciemnym tle boru, nie pozwalał już dłużej wątpić, że stoi przed nim główna armja.

Ale na stojących pod lasem i w lesie Polaków nijak było Niemcom uderzać, gdyż rycerstwo straszne tylko

było w czystym polu, nie lubiło zaś i nie umiało walczyć w gęstwinie drzewnej.

Zebrano, się więc na krótką naradę przy boku Mistrza, jakim sposobem wywabić z zarośli nieprzyjaciela.

— Na świętego Jerzego ! — zawołał Mistrz. — Dwie mile ujechaliśmy nie spoczywając, i upał doskwiera, a ciała oblewają nam się potem pod zbroją. Nie będziemy-że tu czekali, póki nieprzyjacielowi nie spodoba się wystąpić w pole.

A na to hrabia Wende, mąż poważny wiekiem i rozumem, rzekł :

— Zaiste, już wysmiewano tutaj moje słowa — i wysmiewali je tacy, którzy bogdaj że umkną z tego pola, na którem ja polegnę (i tu spojrzął na Wernera von Tetlingen), ale wždy powiem, co mi sumienie i miłość do Zakonu nakazuje. Nie serca brak Polakom, jedno, jako wiem, króci do ostatka spodziewa się wysłaników pokoju.

Werner von Tetlingen nie odrzekł nic, tylko parsknął wzgardliwym śmiechem ale i Mistrzowi niemiłe były słowa Wendego, więc ozwał się :

— Zali czas myśleć teraz o pokoju ? Nad inną sprawą mamy radzić.

— Czas zawsze na dzieło Boże — odrzekł von Wende.

Lecz okrutny komtur człuchowski Henryk, który zaprzysiągł, że każe nosić przed sobą dwa nagie miecze, dopóki ich w polskiej, krwi nie ubroczy — zwrócił do Mistrza swe tłuste, spotniałe oblicze i zakrzyknął z gniewem okrutnym :

— Milsza mi śmierć od hańby ! — i choćby sam jeden, tymi mieczami na całe wojsko polskie uderzę !

Ulrich zmarszczył nieco brwi :

## AUBERCHICOURT

Niech będzie Bóg pochwalony!

Życie religijne w naszej parafji, djecezji Cambrai, która ma ten przywilej że posiada biura i dyrekcje kopalni Aniche, rozwija się bardzo pięknie. Powinnować można tym 70 rodzinom polskim, tu zamieszkałym, bo bardzo dobrze rozumieją swój obowiązek katolików. Ah, bo ci Polacy, starają się zachować swą wiarę, mimo podżegań komunistycznych i rewolucjonerskich, które to burzą i zamacają każdy kraj robotniczy. « Polak we Francji » jest im, według mego zdania, obrońcą i przewodnikiem. Prawie wszystkie rodziny go czytają i kochają; to, też liczba abonentów wciąż wzrasta. Ze trzech czy 4 w. Marcu, doszła dziś do 44, a zatem ciągły postęp. Ponieważ gazeta ta, która jest prawdziwym dobrodziejstwem dla polskiej ludności, nie dosięga jeszcze wszystkie rodziny, wychodzi tu miesięcznie małe piśmko parafjalne w 90 egzemplarzach, które bezpłatnie we wszystkich domach są rozdawane. Wszyscy się niem cieszą. Zajmuje dorosłych przez swoje krótkie nauki religijne, a małych powiastkami. Poucza dalej o życiu parafjalnem: nabożeństwa, chrzty, śluby i t. d. Ozdobione jest wizunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, około którego widać napis: Polska zawsze wierna Bogu.

Oby to piśmko także mogło zdziałać trochę dobrego, to jest jedynym jego celem! Lecz to jeszcze nie wszystko.

Niedawno, bo w niedzielę 5 października, odbyło się na sali parafjalnej przedstawienie przez polskie dziewczęta z Auberchicourt. Program był taki: « Figlarka » komedijka w jednym akcie i Bernadeta obraz religijny w 4 odsłonach. Wszystko udało się ku ogólnemu zadowoleniu gości, którzy młodym aktorkom nie szczędzili oklasków.

Ale trzeba powiedzieć, że duszą tej zdrowej dobroczynnej rozrywki była siostra Teresa, która tu się cała poświęca dla polskiej ludności, za co jej się należą szczerze podziękowania. Mamy tu także polską ochronkę. Dzieci przychodzą dwa razy dziennie, a czas im wesoło i prędko ubiega. Dużo już umieją ładnych rzeczy. Umieją śpiewać polskie pieśni i piosenki, deklamować wierszyki o Bogu i Polsce. A pacierz jak mówią ładnie i wyraźnie. Bo też całym pragnieniem Siostry jest wpoić w te małe czyste serduszka: miłość dla Boga i Najświętszej Panny, chęć do dobrego i miłość dla Polski.

Ks. FLAMANT,  
wikary.

## POLACY W NANCY!

Adres Ks. NITECKIEGO:

Nancy,  
8, rue St. Julien,  
naprzeciw poczty centralnej  
Spowiada co tydzień w piątek w Kościele katedralnym  
o godz. 6-tej wieczorem.

— Przeciw posłuszeństwu mówisz — rzekł.

A potem do komrutów:

— Radźcie jeno o tem, jak nieprzyjaciela z boru wyciągnąć.

Więc różni różnie radzili, aż wreszcie podobało się i komrutom i przedniejszym gościom rycerskim zdanie Gersdorfa, aby wysłać dwóch heroldów do króla z oznajmieniem, że Mistrz przysyła mu dwa miecze i wyzywa Polaków na bój śmiertelny, jeśli zaś mało mu pola, to ustąpi nieco z wojskiem, aby im go przyczynić.

\*\*\*

Krók zjechał właśnie z nadbrzeża jeziora i udał się na lewe skrzydło do polskich chorągwi, gdzie miał pasować całą gromadę rycerzy, gdy nagle dano mu znać, iż dwóch heroldów zjeżdża od krzyżackiego wojska.

Serce Władysława zabiło nadzieją:

— Nuże ze sprawiedliwym pokojem jadą!

— Da Bóg! — odrzekli duchowni.

— Król posłał do Witolda, a tymczasem heroldowie, nie śpiesząc się, zbliżali się do obozu.

W jasnym świetle słońca widziano ich doskonale podjeżdżających na ogromnych, pokrytych kropieżami koniach bojowych: jeden miał na tarczy cesarskiego czarnego orła na złotym polu, drugi, który był heroldem księcia Szczecińskiego, gryfa na białym polu. Szeregi rozstały się przed nimi, oni zaś, zsiadłszy z koni, stanęli po chwili przed wielkim królem i skloniwszy nieco głowy dla okazania mu czci, tak odprawili swoje poselstwo:

— Mistrz Ulrich — rzekł pierwszy herold — wyzywa twój majestat, panie, i księcia Witolda na bitwę śmiertelną, i aby męstwo wasze, którego wam widać brakuje, podnieść, śle sam te dwa nagie miecze.

To rzekłszy, złożył miecze u stóp królewskich. Jaśko Mążyk z Dąbrowy wytlumaczył jego słowa królowi, ale ledwie skończył, wysunął się drugi herold z gryfem na tarczy i tak przemówił:

— Mistrz Ulrich kazał wam też oznajmić, panie, iż jeśli skąpo wam pola do bitwy, to się z wojskami wam ustąpi, abyście nie gnuśnieli w zaroślach.

Jaśko Mążyk znów przełożył jego słowa, i nastąpiła cisza; tylko w orszaku królewskim rycerze poczęli zgrzytać zębami na takie zuchwalstwo i zniewagę.

Ostatnie nadzieje Jagielly rozwiały się jak dym, Spodziewał się poselstwa zgody i pokoju, a tymczasem było to poselstwo pychy i wojny.

Więc wzniosłszy zafawione oczy do góry, tak odrzekł:

— Mieczów ci u nas dostatek, ale i te przyjmuję jako wróżbę zwycięstwa, którą mi sam Bóg przez wasz ręce zsyła. A pole bitwy on także wyznaczy. Do którego sprawiedliwości ninie się odwołuję, skargę na moją krzywdę i waszą nieprawość a pychę zanosząc — Amen.

I dwie wielkie łzy spłynęły mu po ogorzałych policzkach.

Tymczasem głosy rycerskie w orszaku poczęły wołać — Cofają się Niemce. Dają pole!

Heroldowie odeszli, i po chwili widziano ich znowu jadących pod górę na swych ogromnych koniach i błyszczących w świetle słonecznym od jedwabów, które po wierzchu zbroi nosili.

\*\*\*

Wojska polskie wysunęły się z lasu i zarośli w składnym szyku bojowym. W przodku stał hufiec tak zwany « czelny », złożony z najstraszniejszych rycerzy, za nim walny — a za walnym piechoty i lud najemny. Utworzyły się przez to między hufcami dwie długie ulice, po których przelatywał Zyndram z Maszkowic i Witold. Ten ostatni bez hełmu na głowie, w świetnej zbroi, podobny do złowrogiej gwiazdy lub do gnanego wichrem płomienia.

Rycerze nabierali tchu w piersi i osadzali się mocniej w siodłach.

Bitwa miała tuż — tuż nastąpić.

\*\*\*

Mistrz spoglądał tymczasem na wojska królewskie które wysuwały się z boru.

Patrzył długo na ich ogrom, na rozpostarte jakby u olbrzymiego ptaka skrzydła, na poruszaną wiatrem tęczę chorągwi, i nagle serce mu się ścisnęło jakimś nieznanym, strasznym uczuciem. Może ujrzał oczyma

# PRZEMOWA KS. BISKUPA BAUDRILLART

WYGŁOSZONA PODCZAS NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNEGO ODPRAWIONEGO  
DNIA 11 PAŹDZIERNIKA 1924 R. NA CZEŚĆ ŚP. HRABIEGO WŁADYSŁAWA ZAMOYSKIEGO

Nie mam zamiaru, proszę mi wierzyć, wygłosić mowy pogrzebowej na cześć hrabiego Władysława Zamoyskiego którego świeżą stratę oplakujemy. Chcę rzucić tylko kilka słów przyjaźni, ze względu na zącną jego osobę i ze względu na szlachetny wasz kraj.

Hrabia Władysław Zamoyski był osobą nader skromną przeciwną wszelkiemu rozgłaszaniu własnych zasług. Nie życzył sobie też, aby o nim mówić przy obrzędach żałobnych w kościele. Podobny wypadek zdarzył się też przy śmierci kardynała Perraud, gorącego miłośnika Polski, a jednak pozwolono jednej osobie przemawiać. Widzę wyraźnie wśród zgromadzonych tego, który miał to szczęście, po raz ostatni, pozdrowić kardynała w Autun przed przeniesieniem zwłok do Paray-le-Monial. Był nim Polak, syn waszego znanego wieszczka Mickiewicza, mówił on wtedy w imieniu Polski, mówił też w imieniu Francji, ponieważ jej nie wolno było wtedy zabrać głosu.

To zdarzenie zdaje mi się dawać prawo wystąpić dzisiaj wśród was jako mówca. Czy mógłbym wogóle milczeć? Przecież 24. czerwca bieżącego roku przyjmował w swoim zamku kórnickim Ks. Kardynał Dubois, Ks. Biskupa Chaptala, mnie, ten, w którym jeszcze wrzało życie. Nigdy nie przypuszczalibyśmy wtedy, że to ostatni raz na niego patrzymy.

Jak szczerze pragnął tej wizyty hr. Zamoyski, jak

duszy stopy trupów i rzeki krwi. Nie lękając się ludzi, może złądł się Boga, trzymającego już tam na wysokościach niebios szalę zwycięstwa.

Po raz pierwszy przyszło mu na myśl, jaki to okropny nastął dzień, i po raz pierwszy uczył, jaką niezmierną odpowiedzialność wziął na swoje ramiona.

Więc twarz mu pobladła, wargi poczęły drżeć, a z oczu puściły się obfite łzy. Komturowie ze zdziwieniem spoglądali na swego wodza.

— Co wam jest, panie? — zapytał hrabia Wende.

— Zaiste stosowna to do łez pora! — ozwał się okrutny Henryk, komtur człuchowski.

A wielki komtur, Kuno Liechtenstein, wyduł wargi i rzekł:

— Otwarcie naganiam ci to, Mistrzu, bo ci teraz podnosić serca tycerzy, nie zaś osłabiać przystoi. Zaprawdę, nie takiegośmy cię przedtem widywali.

Lecz Mistrzowi wbrew wszelkim wysiłkom spływały tak ciągle łzy na czarną brodę, jakby w nim płakał kto inny.

Wreszcie pohamował się nieco i, zwróciwszy surowe oczy na komturów, zawołał:

— Do chorągwi!

Więc skoczyli każdy do swojej, bo bardzo potężnie przemówił, a on wyciągnął rękę do giermka i rzekł:

— Daj mi hełm.

\*\*\*

Już serca w obu wojskach były jak młoty, ale trąby nie dawały jeszcze znaku boju.

Nastała cięższa może od samej bitwy chwila oczekiwania. Na polu, między Niemcami a armją królew-

bardzo życzyły jej sobie jego matka i siostra! Trzydzieści lat przyjaźni już nas łączyło. Ile to razy słyszałem z ich ust te słowa: « Kiedyż wreszcie będziemy mogli przyjać was. Najdostojniejszy Księżę Biskupie, w tym zamku już teraz na wolnej polskiej spoczywającym ziemi! »

Gdy mogłem wniść do tej historycznej siedziby, to naprawdę, wszystko mnie odrazu zachwycało, co mi pokazywał, i te pamiątki, które bluszczem otaczają wasze narodowe roczniki, i ten zbiór broni zajmujący i ciekawy, i te pamiątki po: generale Bonapartem, jego własnoręczne rozkazy i listy. Ale to wszystko, proszę mi wybaczyć, jeszcze było niczem wobec tych wspomnień bardziej osobistych, co się cisną do mej głowy.

Że przypomnę tylko scenę z roku 1885, o której tyle razy słyszałem. Rząd niemiecki żądał od wielkich i wpływowych właścicieli ziemskich przysięgi wierności i posłuszeństwa dla panującej w kraju rodziny. Wielka część uważała nie za możliwe spełnienie tego wymagania. Wśród nich była hrabina Zamoyska. Skutek był ten, że nagle przybywa generał niemiecki z rozkazem opuszczenia siedziby, zaznacza jednak: « Pani Hrabino, wystarczy jedno słowo przychylności wobec cesarza, jedno słowo poddania się, aby zachować ojcowskie dziedzictwo ». A Hrabina Zamoyska dała odpowiedź krótką, ale przepiękną, piękniejszą od podobnych odpowiedzi spotykanych w starożytności: « Proszę Pana, można mi zedrzyć skórę, ale postanowienia nie zmienię ». Nie

ską, wznosiło się od strony Tannenberga kilka odwiecznych dębów, na które powłazili chłopci miejscowi, aby patrzeć na zapasy tych wojsk tak olbrzymich, jakich od niepamiętnych czasów świat nie widział. Lecz prócz tej jednej kępy całe to pole było puste, szare, przeraźliwe, do obumarłego stepu podobne. Chodził tylko po niem wiatr, a nad niem unosiła się śmierć. Oczy rycerzy zwracały się mimowoli na tę złowrogą, milczącą równinę. Przelatujące po niebie chmury przesłaniały czasu do czasu słońce, a wówczas padał na nią mrok śmiertelny.

Wtem wstał wichur. Zaszumiał w lasie, oberwał tyśiące liści, wypadł na pole, chwycił suche źdźbła traw, wzbil tumany kurzawy i poniosł je w oczy wojsk krzyżackich. W tej również chwili wstrząsnął powietrzem przeraźliwy głos rogów, krzywu, piszczałek, i całe skrzydło litewskie zerwało się nakształt niezmiernego stada ptactwa do lotu. Poszli odrazu wedle zwyczaju w skok. Konie, wyciągnawszy szyje i potuliwszy uszy rwały ze wszystkich sił przed siebie; jeźdźcy wymachując mieczami i sulicami, lecieli z krzykiem okropnym przeciw lewemu skrzydłu Krzyżaków.

Mistrz właśnie znajdował się przy niem. Wzruszenie jego już przeszło, a z oczu szły mu, zamiast łez, skry. Ujrawszy więc rozpędzoną éme litewską, zwrócił się do Frydycha Wallenroda, który na tej stronie dowodził, i rzekł:

— Witold pierwszy wystąpił. Poczynajcie-że i wy w imię Boże!

I skinieniem prawicy ruszył czternaście chorągwi żelaznego rycerstwa.



wiele straszyla ją to, że wszystko trzeba będzie opuścić, jeżeli zostanie wierną ideałowi narodowemu i religijnemu. Wybrała się ze swoim zakładem do Kalwarji, później do Zakopanego.

Dalsze żywie wspomnienie, mianowicie tego skromnego mieszkania rodziny Zamoyskich przy Ouai d'Orléans pod numerem 6 w bibliotece polskiej. Ile razy tam wstępowałem, ile razy brałem udział w zebraniach, ile razy odprowadzałem tam Mszę św.!

Ponieważ w tej chwili mówiłem o kardynale Perraud, jakże nie wspomnieć ze wzruszeniem i wdzięcznością, że właśnie tam, w tem mieszkaniu, w ponurych godzinach prześladowania, odbywały się narady senatu duchownego, że tam przyrzekła nam ta wspaniałomyślna rodzina pomoc wydatną nawet pieniężną.

Nowe wspomnienie jeszcze: Podczas mego pobytu w Zakopanem miałem sposobność widzieć jak wspaniale pracował zakład założony przez hrabinę Zamojską. Tam znajdowały dziewczęta i przytułek i życie rodzinne, tam przygotowywały się do dokładnego spełniania obowiązków chrześcijańskiego i obywatelskiego. Tam rozumiałem że podstawą działania dla hrabiego Zamoyskiego, jego matki i siostry była gorąca miłość ojczyzny i synowskie przywiązanie do kościoła katolickiego, które odziedziczył po ojcach swoich.

Któż nie czytał z bezgranicznym podziwem testamentu hrabiego Jana Zamoyskiego, jednej z najwybitniejszych postaci tejże rodziny. zmarłego w roku 1606. On to zostawił potomkom bliższym i dalszym najwyższe wskazówki i ostateczne wytyczne, których mają się trzymać, jeżeli chcą zostać godnymi członkami swej rodziny.

Ten testament streszczał się w dwu myślach: Macie zaszczyt należeć do świętego Kościoła Katolickiego, Apostolskiego i Rzymskiego i do królestwa może najslaw-

niejszego na świecie, więc bądźcie wierni w miłości do ojczyzny i kościoła.

Życie generała Zamoyskiego, ojca świeżo zmarłego ś. p. Władysława było jasnym obrazem tej podwójnej wierności. Wiecie przecież jak kochał swoją szablę, « szablę kochaną », którą machał w służbie ojczyzny upadłej, podartej, którą nosił wszędzie, gdzie tego wymagał honor i rycerska tradycja Polski.

Każdy zna też jego miłość do Kościoła. Jak bardzo podkreślał on to, że właśnie wierność dla wiary katolickiej jest zaszczytem i chlubą Polski i kiedyś sprowadzi jej zmartwychwstanie. Widzę jeszcze w salonie na Ouai d'Orléans, portret generała, tak poważny, tak ostry, kierującego życiem i działaniem swych dzieci. Rozumiem dobrze, dlaczego go tak kochały i cenily!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Rzeczy Rzymskie

### RZYM

Rząd Mussoliniego postanowił w Rzymie wybudować olbrzymi gmach, który będzie najwyższym budynkiem w świecie. Projekt tego gmachu opracował włosko-argentyński architekt. Gmach ten będzie miał 80 pięter, wysokość wynosić ma 336 metrów, długość frontu 305 metrów. W tym gmachu olbrzymim będzie 4.500 pokoi, 16 wielkich sal, 1 olbrzymia sala dla koncertów, teatr i amfiteatr dla Olimpijskich gier.

### ROK ŚWIĘTY 1925

W głównym Rzymskim Komitecie Roku świętego zarejestrowano już 65 pielgrzymek do Rzymu.

— Gott mit uns! — zakrzyknął Wallenrod.

Chorągwie, zniżywszy kopje, poczęły z początku ść krokiem. Lecz równie jak skała, stoczona z góry, spadając coraz większego pędu nabiera, tak i one: z kroku przeszły w rysię, potem w cwał, i szły straszne, niepohamowane jako lawina, która musi zetrzeć i zdruzgotać wszystko przed sobą.

Ziemia jęczała i gięła się pod nimi.

\*\*\*

Bitwa miała lada chwila, rozciągnąć się, rozpalić na całej linii, więc polskie chorągwie poczęły śpiewać starą bojową pieśń św. Wojciecha. Sto tysięcy pokrywających żelazem głów podniosło się ku niebu, a ze stu tysięcy piersi wyszedł jeden olbrzymi głos do grzmotu podobny:

« Boga Rodzica, Dziewica,  
« Bogiem sławiona Marya!  
« U twego Syna, Hospodyna,  
« Matko zwolona. Mlko jedyna,  
« Ziści nam — spust winom!...  
« Kyrje Elejson!...

I wraz moc wstąpiła w ich kości, a serca stały się na śmierć gotowe... Była zaś taka niezmierna zwycięska siła w tych głosach i w tej pieśni, jakby naprawdę grzmoty poczęły się roztaczać po niebie. Zadręgały kopje w rękach rycerzy, zadręgały chorągwie i chorągiewki, zadręgało powietrze, zakolebały się gałęzie boru, a zbudzone echa leśne jęły odzywać się w głębinach i wołać, i jakby powtarzać jeziorom i łąkom, i całej ziemi, jak długa i seroka:

« Ziści nam — spust winom!...  
« Kyrje Elejson!...

A oni śpiewali dalej:

« Twego Syna Krzyciela zbożny czas.  
« Usłysz głos, napełnij myśli człowiecze;  
« Słysz modlitwę, jenże Cię prosimy;  
« To dać raczy, Jego prosimy;  
« Daj na świecie zbożny pobyt  
« Po żywocie rajski przebyt,  
« Kyrje Elejson!

Echo powtórzyło w odpowiedzi: « Kyrje Elejson! », a tymczasem na prawem skrzydle wrzała już bitwa zacięta i zbliżała się ku środkowi coraz bardziej.

Łoskot, kwik koni, krzyki okropne mężów mieszały się z pieśnią. Ale chwilami krzyki cichły, jak bytym tam ludzkie zbrakło tchu i w jednej z takich przerw raz jeszcze można było usłyszeć grzmiące głosy:

« Adamie, ty Boży kmicu,  
« Ty siedzisz u Boga w wiecu,  
« Domieś nas, swe dzieci,  
« Gdzie królują święci anieli!  
« Tam radość,  
« Tam miłość,  
« Tam widzenie Twórcy, anielskie, bez końca.  
« Kyrje Elejson.

I znów runęło echo po borze: « Kyrje Elejsooon! » Krzyki na prawem skrzydle wzmogły się jeszcze, lecz nikt nie mógł nie wiedzieć ni rozeznąć, co tam się dzieje, albowiem Mistrz Ulrich, którzy patrzył z góry na bitwę, stoczył w tej chwili pod wodzą Liechtensteina dwadzieścia chorągwi na Polaków.

Zaś do polskiego hufca « czelnego », w którym stali najprzedniejsi rycerze, przypadł jak grom Zyndram z Maszkowic, i ukazawszy ostrzem zbliżającą się chmurę Niemców, zakrzyknął tak donośnie, że aż konie poprzysiadaly w pierwszym szeregu na zadach:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pierwsza pielgrzymka przybędzie z Argentyny i będzie obecna przy otwarciu Bramy świętej dnia 24 grudnia 1924 r.

*W styczniu* — pielgrzymka 600 chińczyków.

*W lutym*. — pielgrzymki z Czyli, Medjonału i Cremony, a pod koniec miesiąca pielgrzymka profesorów i studentów Medjolańskiego Katolickiego Uniwersytetu.

*W marcu* — pielgrzymki z Mantowy, Breścia, Balsamo.

*W kwietniu* — wielka pielgrzymka niemiecka 1.000 osób, następnie pielgrzymki pań katolickich z Bawarii (w kwietniu i listopadzie), pielgrzymki ze Sztuttgatu, a także pielgrzymka wdów po żołnierzach z Francji, idą zatem pielgrzymki z Bergamo, Madjolanu, Piacenza, Cremona, Saut'agata dei Goti, Cantou-Ticino, Graz i pielgrzymka profesorów w Hiszpanji.

*W maju* — pielgrzymka w Anglji (1.000 osób) i Polski także około 1.000 osób. Oprócz tych dwóch idą — Portugalji, Belgji, Palestyny, Rumunji, Jugosławji i Austriji. Pielgrzymki zaś z Wiednia i Zagrabji pragną być

obecni na Mszy św. odprawianej przez Ojca świętego na Zielone święta.

*W czerwcu* — pielgrzymka z Litwy, Syrii i Egiptu.

*W lipcu* — pielgrzymka profesorów i studentów z Reichenberga (Czechosłowacja), a także z Alby.

*W sierpniu* — pielgrzymki z Medjonału, Breścia, Malty i Maddiry.

*We wrześniu* — pielgrzymki z Cremy, Reggio-Emilia, Pistola, Rho, Modena, Guastella, Molfelta a także pielgrzymka apostołstwa Miolitwy, oprócz tych pielgrzymek ma być Międzynarodowa pielgrzymka młodzieży katolickiej.

*W październiku* — idą pielgrzymki z Turynu, Caserty, Modeny, Awersy.

*W listopadzie* — pielgrzymki pań katolickich z Bawarii.

Dla innych pielgrzymek dotąd jeszcze czas nie jest określony.

Organizują się pielgrzymki w Szwajcarji, w Meksyku, w Kanadzie, w Stanach Zjednoczonych na Wyspach Filipińskich i t. d.

## ANATOL FRANCE

Najslyniejszy powieściopisarz francuski ostatnich czasów.



ale i zaciekle wróg chrześcijaństwa umarł w Paryżu

11 października.

ORGANEM TOWARZYSTW KATOLICKICH JEST "POLAK WE FRANCJI". PREZESI UWAŻAJĄ SOBIE ZA SWÓJ OBOWIĄZEK KATOLICKI ROZSZERZAĆ TO PISMO WŚRÓD SWOICH CZŁONKÓW. POBIERAJĄ "POLAKA" NA SWÓJ ADRES, ODBIERAJĄ OD CZŁONKÓW PRENUMERATĘ I SAMI GO WRĘCZAJĄ. PODOBNO SĄ JESZCZE TACY PREZESI, KTÓRZY TEGO DOTĄD NIE CZYNIA

## DZIAŁ DZIECIĘCY

### MIŁOŚĆ BRATERSKA

W miejscu, na któryem wznosi się znana z historii świętej Jerozolima, była niegdyś uprawna rola. Należała ona do dwóch braci.

Gdy żniwo było ukończone, bracia podzielili swoje snopki na dwie równe części i zostawili je w polu.

W tym w nocy jeden z braci pomyślał sobie :

— Jestem sam jeden, a mój brat ma żonę i dzieci. Byłoby niesłusznie, gdybym miał tyle zboża, co i on.

Podniósł się z łoża, poszedł w pole, wziął kilka swoich snopków i dorzucił je do części bratniej.

— Nie domyśli się tego, co zrobiłem, bo gdyby się dowiedział, nie chciałby przyjąć.

Tego samego dnia nad ranem przebudził się i drugi brat i pomyślał :

— Mój brat jest młodszy ode mnie, nikt mu nie dopomaga w pracy, niesłusznie byłoby, gdybyśmy jednakowe zyski ciągnęli z roli.

Powstał tedy, poszedł na pole i kilka swoich snopków dołożył do bratniej kopy.

— Nie domyśli się tego, co zrobiłem — rzekł do siebie — inaczej odmówiłby mi.

Nazajutrz obaj bracia udali się w pole. Zdziwili się niepomą, gdy ujrzeli, że ich działki były równe.

Następnej nocy zrobili tak samo, lecz ponieważ dokładali sobie wzajemnie jednakową ilość snopków, działki ich nie zmieniały się.

Aż nareszcie trzeciej nocy spotkali się z sobą w polowie drogi ze snopami w rękach.

Teraz zrozumieli, dlaczego ich działki były ciągle równe. Rzucili snopy na ziemię i czule się uściskali.

W miejscu, na którym dwaj bracia okazali taki dowód serdecznej miłości braterskiej, wystawiono później świątynię.

## ZBLISKA I ZDALEKA

### Z POLSKI

#### ZGON WIELKIEGO PATRJOŃ

W zamku kórnickim zmarł dnia 3 października śp. Władysław hr. Zamoyski, pan Zakopanego i Kórnicka. Dlaczego nazywamy go wielkim patriotą? Cały swój ogromny majątek zapisał na rzecz państwa polskiego, tworząc fundację państwową dla społeczeństwa. Śp. hr. Władysław Zamoyski, ów wielki pan żył przez długie lata skromniej niż niejeden jego oficjalista, jeździł 4-tą klasą, chodził w wytartym płaszczu, żałował sobie wszystkiego, aby społeczeństwu zapewnić jak największą korzyść. Szukaj dziś takich ludzi ze świecą! Większa w tem jego chwała, aniżeli jego wysokie pochodzenie. Jeneral Władysław Zamoyski, był jego ojcem. Jego ofiarność poczyta mu też Bóg za zasługę do wiecznej nagrody. — Pogrzeb odbył się w poniedziałek dnia 6 października. Prowadził kondukt pogrzebowy X. Oficjał Meysner, mowę żałobną wygłosił X. dziekan Lisiecki.

## SPROWADZENIE DO KRAJU PROCHÓW TWÓRCY « TRYLOGJI »

W ślad za Czechosłowacją gdzie odbyły się wielkie uroczystości ku czci Sienkiewicza poszła Jugosławia której rząd wraz ze społeczeństwem złożył hołd pamięć wielkiego piaszra polskiego. Dnia 25 b. m. we wszystkich szkołach średnich odbyły się odczyty o Sienkiewiczu poczem naukę przerwano.

W niedzielę odbyły się uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach i cerkwiach jugosłowiańskich, dzwony we wszystkich świątyniach się odzywały. W Belgradzie uroczysta akademja w uniwersytecie, wieczorem koncert galowy. Posel Jugosławji w Warszawie otrzymał polecenie w imieniu rządu złożyć wieńce na trumnie.

### UROCZYSTOŚCI PRZENIESIENIA ZWŁOK SIENKIEWICZA

W związku z uroczystościami przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza w Auli Uniwersytetu o godz. 11 prof. Macah wygłosi przemówienie. Na stacji granicznej po przybyciu pociągu, wiozącego zwłoki Henryka Sienkiewicza z ramienia literatów wygłosił przemówienie p. Piek. Następnie arcybiskup czeski dr. Korda w czasie uroczystości w Panteonie dokonał pokropienia trumny, poczem konduk żałobny udał się na dworzec.

### KRYPTA DLA SIENKIEWICZA

Budowa w podziemiach katedry św. Jana krypty dla pochowanie zwłok H. Sienkiewicza, prowadzona według projektu budowniczego Jakimowicza, w wykonywana przez Polską spółkę budowlaną akcyjną dobiega końca. Krypta kształtu łukowego jest otynkowana, podłoga zaś wyłożona płytami z kamienia ciosowego, pośrodku na niewielkiem wzniesieniu ustawiony sarkofag czworokontny z marmuru czerwonego checińskiego; naprze, dniej stronie sarkofagu wyryty napis złożony : « Henryk Sienkiewicz ». Do krypty urządzone są dogodne schody kamienne, dzięki czemu dostęp do niej jest łatwy. Cała krypta będzie oświetlona elektrycznością : wejście do krypty od strony placu Kanonji.

### TAJEMNICZE PODZIEMIA KATEDRY

Obok krypty Seinkiewicza znajduje się mały otwór, przez który można dostać się do reszty podziemi katedry. Podziemia katedry wymagają niezwłocznego zbadania ich przez ludzi uczonych, historyków, i archeologów. Są one strasznie zaniedbane, dużo trumien zgniło, cząstki zwłok wypadły na ziemię, u niektórych trumien wieka są pootwierane, od innych trumien odpadają deski, tylko kilka trumien doby późniejszej zachowało się. Brak napisów utrudnia rozpoznanie, czyje zwłoki są pochowane; brak kutemu zapisów lub notatek historycznych. Trumny ks. Mazowieckich w postaci dwóch wielkich osmolonych pak postawione są jedna na drugą. Duchowieństwo wyjaśnia, że nie posiada środków na doprowadzenie podziemi do porządku. Są oznaki, że pod podziemiem znajduje się jeszcze drugie podziemie, od setek lat niezbadane.

### NOWE POSIEDZENIE SEJMU

#### Exposé premjera Grabskiego.

W exposé premjera Grabskiego pominięta została w zupełności sprawa polityki rządu wobec mniejszości narodowych, która będzie przedmiotem specjalnej enuncjacji rządu. Natomiast premjer poruszył sprawę bezpieczeństwa na Kresach Wschodnich.

### GORĄCY PROTEST LUDNOŚCI KASZUBSKIEJ

**Wielki wiec w Kartuzach przeciw knowaniom niemieckim.**

W niedzielę odbył się w Kartuzach na rynku wielki wiec ludności kaszubskiej w celu zaprotestowania przeciw knowaniom niemieckim, zmierzającym do oderwania od Polski Pomorza i Górnego Śląska. Wiec zagał p. Leon Lniński. Przemawiali poseł p. Czyżewski i poseł Szturmowski. Przemówienia spotkały się z wielkim uznaniem zebranych, poczem jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję :

« Zebrani na wielkim wiecu w dniu 19 października 1924 r. obywatele miasta Kartuz, przedstawiciele ludności całego Pomorza a w szczególności Kaszub, protestują uroczyście w obliczu nieba i wszystkich narodów, które podpisały Traktat wersalski, przeciwko zachłanności prusko-niemieckiej, dążącej do oderwania od Polski t. zw. korytarza gdańskiego i Górnego Śląska. Codzień jesteśmy świadkami, jak Niemcy przy pomocy wrogich Polsce sił międzynarodowych przygotowują nową zbrodniczą robotę króla pruskiego, Fryderyka II., mającą na celu ponowny rozbiór Państwa Polskiego ».

« Protestujemy, że dla interesów niespełna dwumiljonowej ludności niemieckiej w Prusach Wschodnich chce się poświęcić żywotne interesy 30-miljonowego Narodu Polskiego ».

Protestujemy gorąco przeciwko tym poczynaniom, popieranym przez niektóre inne rządy i przysięgamy na cienie naszych przodków bohaterów, że « nie rzucim ziemi, skąd nasz ród ! »

« Zwracamy się z tym protestem do władz w Warszawie, do Sejmu i Senatu, ażeby wzbudziły jak najsilniejszą działalność przeciw podstępny knowaniom prusko-niemieckim, mogącym rzucić nas w pęta nowej niewoli. Pomorze, jak jeden mąż, stoi czujnie gotowe do walki i żąda tej samej czujności od całego narodu i jego władz nad ochroną polskiego morza ».

Wiec zakończono odśpiewaniem Roty.

### WIELKA OBLAWA NA GRANICY GDAŃSKIEJ

**Złapano 21 przemytników z transportem tytoniu do Polski.**

W ostatnim czasie na granicy polsko-gdańskiej wszczął się wielki ruch przemytniczy. Policja śledziła ten ruch i wyłapywała przemytników, konfiskując zarazem tytoń. W środę, dnia 15 bm., dziesięciu urzędników kryminalnych i pięciu umudurowanych, pod przewodnictwem kierownika tczewskiego urzędu śledczego p. Rozwadowskiego, urządziło obławę na przemytników. Obława ta uwieńczona została pomyślnym skutkiem.

Pomiędzy Dałwinem a Łukosinem ciągnęła szajka przemytników składająca się z około 50 osób. Wszyscy obławowani byli wielkimi paczkami. Policji udało się przychwycić 20 mężczyzn i jedną kobietę; reszta rozpierchła się na wszystkie strony. Urzędnicy policyjni dali kilka strzałów na postrach, co słysząc uciekający przemytnicy, porzucili niesione paczki. Skonfiskowano przeszło 100.000 papierosów, kilka pudełek cygar i około 80 kilo tytoniu. Po stwierdzeniu personalji pozostawiono przemytników na wolności; staną oni niebawem przed sądem.

### NIEMCY O POLSKIM LOTNICTWIE

**Polska posiada wielką przyszłość  
w komunikacji loniczej.**

« Danz. Neueste Nachr. » w obszernym artykule zajmuje się polskim lotnictwem, przyznając że lotnictwo to jest czasowo zaniedbane, w ostatnim jednak czasie poczyniono znaczne postępy. Dziennik podkreśla znaczenie Warszawy jako portu lotniczego o charakterze tranzytowym, który zacznie się rozwijać wówczas, gdy Rosja będzie brała udział w normalnych stosunkach. O znaczeniu Warszawy — jako portu lotniczego tranzytowego świadczy sieć lotnicza Polskiego Aerolloydu, którego linja franko-rumuńska biegnie przez Warszawę. Jednak polska flota nadpowietrzna jest mała, ale należy liczyć się z powiększeniem jej ponieważ Rząd Polski projektuje założenie kilku fabryk statków nadpowietrznych.

## Nasze Odpowiedzi

*F. A.* — Saint-Loup. — 15 fr. odebraliśmy, dziękujemy za pozdrowienie.

*O. K.* — La Chapelle. — Do końca roku należy się jeszcze 5 fr.

*T. K.* — Paris. — Za rozpowszechnianie « Polaka » bardzo dziękujemy; skreślono abonament dla siostry, skoro razem czytacie wystarczy Wam jeden. Zapłacony abon. do pierwszego Lutego 1925.

*M. M.* — Nourion-en-Ponthieu (Somme). — Samouczków nie mamy — prosimy napisać do « Librairie Universelle », 18, rue Mabillon, PARIS (można pisać po polsku). Za abonament « Polaka » płaci się z góry za kwartał 6 fr.

*M. K.* — Bourgneuf Val d'Or. — Odebraliśmy 14-10 fr. przekazem.

*W. A.* — Poitiers. — Abonament zagranicę kosztuje 4 fr. zatem trzeba jeszcze dopłacić trzy fr.; wysyłamy stale.

*T. L.* — L'Herme. — Zapłacony abonament « Polaka » do połowy grudnia. Wierszyk oddaliśmy redakcji.

*Ch. J.* — à Colombier. — W odpowiedzi na zapytania swoje prosimy przeczytać komunikat Konsulatu Generalnego. — Pociąg Paryż-Warszawa jest pośpieszny.

*B. J.* — Therouanne. — Posyłamy do kraju od 43 nr.; zapłacony abonament do 15-1 25, dołączyliśmy również list; za ogłoszenie należy się 10 fr.

*R. W.* — Pipemont. — Podajemy adresy do dwóch Księży polskich: Marles-les-Mines (Pas-de-Calais) Ks. Śledziowski i w Oignies, Cité de la Chapelle (Pas-de-Calais) Ks. Proboszcz Masny. — Polaków jest najwięcej w departamencie Aisne; 10 fr. odebraliśmy. Ustawę wysłano.

*S. M.* — Fresnes. — Abonament « Polaka » zapłacony teraz do końca roku.

*G. J.* — Grouard. — Słowników niestety nie mamy, można sprowadzić sobie z « Librairie Universelle » Paris, 18, rue Mabillon.

*K. Ch.* — Corbeil. — Informacje udzieli w tym wypadku Biuro Okrętowe, Paris, 6, rue Aubert, Comp. Génér. Transatlantique.

*M. K.* — Esch Alzette (Luxembourg). — Za czwarty kwartał nie odebraliśmy; zarazem donosimy że abonament zagranicę kosztuje obecnie 4 fr. miesięcznie. W sprawach pieniężnych proszę się zwrócić pod adresem:

**EMIGRACJA ŻYDÓW Z KUBY DO POLSKI**

Znaczna ilość emigrantów żydowskich, znajdujących się na Kubie i lądujących się do ostatniej chwili możliwością dostania się do St. Zjedn., postanowiła powrócić do krajów, skąd przybyła, z uwagi na to, że obecna ustawa emigracyjna w Ameryce odebrała im nadzieję do puszczenia ich do St. Sjedn. Wśród tych emigrantów znajduje się kilka tysięcy osób z Polski, dokąd będą musiały powrócić.

**TRANSPORT MONET SREBRNYCH**

17 b. m. przybył ze Stanów Zjednoczonych pierwszy transport monet srebrnych po 2 zł. W połowie przyszłego tygodnia nadejdzie drugi transport monet polskich wykonanych przez królewską mennicę w Anglii wreszcie w drugiej połowie listopada przybędzie trzeci transport z Francji.

**I JESZCZE JEDEN TRANSPORT MONET SREBRNYCH**

Niezależnie od znajdującego się w drodze transportu monet srebrnych 2-u złotych, który w tych dniach nadejdzie z Ameryki do portu gdańskiego, wysłany został z Anglii drugi transport monet srebrnych. Transport ten zawiera 1 milion sztuk srebrnych monet 2-u złotych.

Po przybyciu pierwszych tych transportów do Warszawy i po przejęciu ich przez Mennicę Państwową będą one niezwłocznie puszczane w obieg — częściowo w miejsce wycofanych z obiegu biletów zdawkowych wartości do 1 złotego.

**BUDOWA PORTU W GDYNI POSTĘPUJE SZYBKO NAPRZÓD**

Ze strony Oksywji wbito cały szereg pali w morze pod budowę nowego mola, które półkolem ograniczy wraz z mołem ze strony Gdyni polski port. Wraz z budową portu posuwają się szybko prace nad budową dworca gdyńskiego. Gmach sięga już obecnie wysokości dwóch pięter i przedstawia się imponująco. Równocześnie

opracowany został plan rozbudowy sieci kolejowej od dworca gdyńskiego do portu dla wagonów towarowych z jednej strony i dla pociągów osobowych w stronę Kokeszek i Gdańska z drugiej. Poza to jeszcze jedna ma być skierowana na Puck i całe wybrzeże polskie.

**ZE ŚWIATA****SUROWE PRAWO IMIGRACYJNE**

Pewna francuzka, mieszkająca w New Yorku wyjechała na pewien czas do ojczyzny, gdzie urodziło się jej dziecko. Gdy, wracając do New Yorku, chciała wylądować, władze imigracyjne oświadczyły jej, że niemowlę jej niema wstępu do Stanów Zjednoczonych, gdyż jest to « nowy imigrant », który przekroczyłby dozwoloną liczbę przybyszów z Francji. Nie chcąc malca utopić, powróciła tedy do swego rodzinnego kraju.

**PLANY GERMANIZATORÓW**

« Gaz. Olsztyńska » zwraca uwagę na fakt budowy nowego teatru niemieckiego w Olsztynie. Dziennik pisze: Nie wiadomo, skąd Niemcy wzięli pieniądze na budowę teatru w obecnych ciężkich czasach. Z zelaną konsekwencją przeprowadzają oni swe plany, zmierzające do oczyszczenia kresów z żywiołu polskiego. A my? — zapytuje dziennik.

**GLÓD**

Władze sowieckie za pomocą swych ajencji zapewniały, że dzięki zarządzeniom rządowym w roku bieżącym głód ludności SSSR. nie grozi. Obecnie ukryć prawdę jest widocznie niemożliwe, gdyż sekretarz komisji neurodzaju Kryłow, stwierdza w moskiewskich « Izwiestjach », że « wogóle głód nie grozi, chociaż w poszczególnych miejscowościach głód jest stwierdzony ». « Poszczególne miejscowości » są to okręgi na przestrzeni 7.347.000 dziesięcin z ludnością w 8.489.000 osób.

Banque de l'Union des Sociétés Coopératives, 82, rue Saint-Lazare, Paris (9).

D. J. — Scrifontaine. — Zmiana adresu załatwiona, abonament zapłacony do 1 listopada. Które egzemplarze nie doszły?

W. Szymanski. — Chambon-Feugerolles. — Tak, nasz przedstawiciel przybędzie na uroczystość « Tow. św. Barbary » napewno. Sz. Panu w dowód uznania przesłaliśmy w tych dniach książkę, jako premję; oczywiście że dobro wszędzie zwycięża, to i nasz « Polak » ma najwięcej u Was abonentów. Żadaną ilość egz. wysłaliśmy.

P. J. — Callonne-Ricouart. — 12 fr. wysłane przekazem odebraliśmy; abonament zapłacony do końca roku.

S. D. — St. Cyr-en-Val. — Zaszła pomyłka w rachunku, abonament jest zapłacony do 1 listopada; 4 fr. odesłano na zakład św. Kazimierza.

K. M. — Esch-s/-Alzette. — Abonament zagranicę kosztuje 4 fr. miesięcznie: do końca roku należy się jeszcze dopłacić 4 fr. 50.

R. J. — Monthureux-s/-Saône. — Odebraliśmy 10 fr. 24 /10; do końca roku należy się jeszcze 10 fr. Będziemy wysyłać do kraju, tylko o adres prosimy; kwartalnie kosztuje 16 fr.

Société Polonaise Kościuszki. — Hagodange (Moselle). — 12 fr. przyszły po wysłaniu rachunku.

K. F. — à Yessains (Aube). — 15 fr. otrzymaliśmy 19/9, adres zmieniono.

J. K. — à Givry, près de Mons (Belgique). — Proszę łaskawie donieść który numer brakuje, a niezwłocznie wyślemy.

**POSZUKIWANIA**

Kołodziej Anloni. — Petits Malacols St. Florent (Loiret). — poszukuje kuzyna swego Stanisława Dziedziaka z Sepnicy, p. Ropeczyce; przyjechał do Francji 15 lutego. Ktoby cośkolwiek o nim wiedział niech doniesie pod podanym adresem.

Tekla Bita. — 25, rue Faydherbes, St. Mandé (Seine). — Poszukuje brata swego Mikołaja Napruźynego; ktoby wiedział cośkolwiek o nim niech doniesie, pod podanym powyżej adresem.

Tomczyk Stanisław, chez Mr. Lacroix. Domaine de Carrat p. Monestiers-sous-Ceron (Tarn) poszukuje Franciszkę i Franciszka Tomczyków, Tadeusza Koziela i Julję Bokse; dla ostatniej mamy w Redakcji list.

« Julja Ryznar, zamieszkała w Isques par Pont-de-Brique (Pas-de-Calais) Geneau de Lamartiers, poszukuje swego szwagra., Tadeusza PIATKOWSKIEGO, który przybył do Francji 16 kwietnia przez Czechy transportem N° 6, serja 234477,29778, a w Polsce mieszkał w Belżu, powiat Skwarzec, poczta Złoczów. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu, zechce łaskawie uwiadomić zainteresowaną ». —

Inne pisma polskie we Francji proszone są także o łaskawy przedruk niniejszego ogłoszenia.

## KOMUNIŚCI COFAJĄ SIĘ

Jedną z najważniejszych zasad programu rządu so-wietów w polityce robotniczej było ustalenie, że przy-jmowanie robotników do pracy nie może odbywać się pomimo giełdy pracy z zachowaniem kolejności zareje-strowanych robotników, co miało na celu ochronę robo-tników przed wszystkim. Obecnie rząd sowiecki odstą-pił od tej zasady. Komisarjat pracy SSSR. zezwolił na przyjmowanie robotników pomimo giełd pracy, wy-suwając nową zasadę, łącz tym razem « burżuazyjną », a mianowicie, że o przyjęciu robotnika muszą decydo-wać wyłącznie względy jego kwalifikacji.

## KAMPANJA WYBORCZA W ANGLJI

### ROZPOCZĘTA NA DOBRE

Mowy Mac Donalda, Lloyd George i Curzona.

Premjer Mac Donald przemawiał w Shegfield i wy-rąził przekonanie, że większa część liberalów nie zgodzi się nigdy na to, aby stać się pionkiem w rękach partji konserwatywnej. Lloyd George rozpoczął kampanję wyborczą i przemawiał w Manchester. W piśmie, wysto-sowanym do prasy manchesterskiej, oświadczył, że jest pewnym, iż zdrowy rozsądek wyborców powstrzy-ma ich od skierowania się w stronę reakcji lub w stronę polityki wywrotowej, a skieruje politykę kraju na tory normalnej reformy. Według Lloyd George'a, partja liberalna będzie prowadziła walkę na 2 fronty, zwalczając zarówno konserwatystów, jak i Labour Party.

B. minister spraw zagranicznych lord Curzon zaz-naczył w ciągu swego przemówienia, wygłoszonego w Londynie, że podczas pierwszych miesięcy po ob-jęciu władzy, Mac Donald postępował w sposób ostrożny i racjonalny, za co należy mu się słuszne uzna-nie. Powyższe dotyczy szczególnie polityki Mac Do-nalda względem Francji. Nie można jednak powiedzieć tego samego o dalszych krokach Mac Donalda, a szcze-gólnie o traktacie anglo-sowieckim. Co się tyczy Ligi Narodów, to z punktu widzenia angielskiego jest ko-niecznym, aby Stany Zjednoczone i inne narody, któ-rych współdziałanie jest konieczne weszły w skład Ligi W zakończeniu swego przemówienia Lord Curzon oświadczył, że następcą Mac Donalda spotka się z ogromnymi trudnościami i komplikacjami w Egipcie, Irlandji, Indjach.

## NA ANGIELSKIEJ WIDOWNI POLITYCZNEJ

Mac Donald zachrypnięty. — Prawyborzy dały  
bezwzględne zwycięstwo konserwatystom.

Obecna kampanja wyborcza w Anglii toczy się w niezwykle szybkim tempie. Mac Donald zdążył już objechać wszystkie okręgi wyborcze, w których kan-dydują « labourzyści ». Ta nazbyt intensywna eksploa-tacja wyborcza szefa rządu odbiła się poważnie na spra-wach państwowych (zresztą żaden z obecnych czerwonych ministrów nie załatwia spraw państwowych od chwili rozpisania wyborów) i na jego gardle. Z powodu gwałtownej chrypki Mac Donald przerwał na parę dni swoje tournée wyborcze, ażeby, po wypoczynku w Chequers i po otrzymaniu po 15 ft. za dzień pobytu, zgodnie z wolą testatora tego zamku na rzecz premiera angielskiego, z tem większą, ale już nieco nerwową energją wystąpić na meetingu w Cardiffie, a następnie w okręgu swego syna. Wczoraj premier angielski przy-był do swego okręgu Abernoon w Szkocji, gdzie w prze-mówieniu uderzył w tkliwą nutę rodzierania szat nad nieprzychylnością przeciwników. Wogóle w przemó-wieniach Mac Donalda nuta ta, zdradzająca zdenewo-

wanie i przestrach przed utratą wpływów, zaczyna dominować.

Spowodowana została ona prawdopodobnie rezul-tatem prawyborów w okręgach, które dały nadzie-wane, a jednak ze zniecierpliwieniem oczekiwane wy-niki. Próbné głosowania ustaliły następujący podział zwolenników : Konserwatystów 56,10 %, liberalów 16,13 %, « labourzystów » 27,32 %, niezależnych i Irlandczyków 0,45 %. Wynikałoby z tego, iż konser-watyści otrzymają bezwzględną większość.

## WALKA WYBORCZA STRONNICTW

Największą liczbę kandydatów zgłosiło Stronnictwo Konserwatywne bo 533. Do tego dołączyć należy je-szcze 7 kandydatów Partji Konstytucyjnej, ściśle ze Stronnictwem Zachowawczym związanej. Wśród tych 7 kandydatów znajduje się Churchill i b. minister Green-ny Greenwood. Stronnictwo Liberalne, które przy osta-tnich wyborach ubiegało się o 440 mandatów, zgłosiło obecnie 340 Kandydatów. Z ramienia Labour Party zgłoszono 485 kandydatów. W ścisłym związku z Labour Party wymienić należy 9 kandydatów związkowych i 1 kandydatkę prohibicjonistki. Poza tem Komuniści wy-stawili 8 kandydatów, Irlandzkie Stronnictwo Narodowe 5, a Niezwiśli również 5 kandydatów.

## KANDYDATURY KOBIET

Bardzo silny udział biorą w wyborach kobiety, które w 41 kregach ubiegają się o mandaty. Z liczby tej przy-pada 12 na obóz konserwatywny, 21 na Labour Party, 1 na obóz socjalistyczny, a 7 na obóz liberalny.

## ROZPISANIE WYBORÓW DO PARLAMENTU NIEMIECKIEGO Odezwy stronnictw. — Proklamacja rządowa. Nowe wybory do Sejmu pruskiego.

Zostały rozpisane wybory do parlamentu niemiec-kiego dnia 21. X. Odbędą się one 7 grudnia br. Jed-nocześnie z temi wyborami na posiedzeniu sejmu pru-skiego konwent senjorów postanowił urządzić nowe wybory do władzy ustawodawczej w Prusach. Doty-czasowy sejm pruski obradować ma jednak do dnia 6 grudnia.

Wszystkie partje wydały już odezwy wyborcze. Naj-charakterystyczniejsza odezwa, która skupia najwięk-szą uwagę, jest proklamacja partji demokratycznej. Demokroci stwierdzają, że zawsze przeciwni byli wej-szczu nacjonalistów do rządu, a ostatnio szczególnie silnie przeciwstawili się tym zamiarom, uważają bo-wiem oni udział prawicy w rządzie za bardzo niebez-pieczny dla republiki i demokracji, a w szczególności dla powojennej polityki zagranicznej.

Również wydał proklamację wyborczą rząd Rzeszy. Podaje on w niej, że uważa za wstyd i hańbę osłonę policji, przy pomocy której obradował dawny parla-ment. Rząd przypomina, że z powodu braku jedności w społeczeństwie i rozszerzenia wpływów żywołów przewrotowych w poprzednich wyborach, dopiero co rozwiązany parlament nie mógł spełnić swych zadań. Proklamacja podkreśla z naciskiem, iż wskutek roz-strzelenia głosów poważna część społeczeństwa w ubie-głych wyborach nie przeprowadziła swoich reprezen-tantów.

## ŚMIERĆ GŁODOWA W NIEMCZECH

Wielką sensację wywołuje tu przytoczone przez pi-smo komunistyczne zestawienie nazwisk kilku robotni-ków, którzy zmarli poprostu śmiercią głodową. Prasa komunistyczny wylicza cały szereg nazwisk rodzin,

które zapadły na tyfus głodowy w Królewcu. Rewelacje komunistów wywołują olbrzymią sensację.

Komunikują, że prowadzone w kwietniu r. b. pertraktacje między Polską i Francją w sprawie odnowienia konwencji emigracyjnej, mają być wznowione w listopadzie r. b. Odnowienie pertraktacji stoi w związku z międzynarodową konferencją emigracyjną, w Rzymie, na którą musieli wyjechać delegaci obu stron: Francji i Polski, Obrady te będą miały tem donioślejsze znaczenie, że odbywać się będą po postanowieniach w Rzymie.

### NIEDORZECZNE PROJEKTY PACYFISTÓW Manifestacja w Essen za utworzeniem z Europy jednego państwa.

W Essen przyszło w niedzielę do wielkiej pokojowej manifestacji niemieckiej, w której uczestniczyło również dużo członków armii okupacyjnej francuskiej. Podczas manifestacji tej zabierali również głos generał francuski Verraux z Paryża i generał niemiecki Schoeneich, którzy mówili na temat « Zjednoczonych stanów europejskich ». Gen. Verraux dowodził, że najlepszą podstawą prawdziwego i trwałego pokoju jest utworzenie Stanów. Zjednoczonych o jednolitym systemie pieniężnym. Wszystkie granice i wszelkie cła powinny być zniesione. Potrzebny jest nie tylko strajk « generalny », lecz strajk generałów. Generał francuski zakończył swoje przemówienie okrzykiem: « Wojna wojnie! »

Pod koniec zebrania uchwalono rezolucję, wzywającą Severinga, aby wypuścił na wolność skazanego na 15 lat ciężkiego więźnia Fehenbacha, którego cała wina polega na tem, że informował zagranicę o tajnych niemieckich organizacjach wojennych.

### HOŁD SZWAJCARJI DLA SIENKIEWICZA

Przejazd zwłok Sienkiewicza przez Szwajcarię był pełen serdecznych manifestacyj ze strony miejscowego społeczeństwa. W Lozannie żegnał zwłoki Sienkiewicza pianista Radwan. W Fryburgu przybyli na pożegnanie przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i studenci szwajc. ze sztandarem. W Bernie zgromadził się na dworcze tłum publiczności. Dworzec kolejowy był wspaniale udekorowany. W Zurychu zwłoki powitał korpus dyplomatyczny. W dyrekcji kolejowej odbyła się akademia. Wszędzie stopy wieńców i objawy głębokiego wzruszenia.

### MANIFESTACYJNY TYDZIEŃ WSZECHNIEMCÓW W GDAŃSKU

W niedzielę rozpoczął się manifestacyjny tydzień niemieczyny w Gdańsku, zorganizowany przez tutejszy Heimatbund. Bardzo jest znamienne, że mowę powitalną wygłosił w imieniu. Heimatbundu, organizacji, zwalczającej Polaków, senator gdański Strunk. Z okazji tygodnia manifestacyjnego wystawiany jest na wskroś monarchistycznym duchem owiany film pod tyt. « Mackensen i jego huzarzy ». Jeszcze jedna zatem prowokacja!

#### POLSKI SKLEP

Artykułów Piśmiennych

**Roman Rembelski**

Sprzedaż polskich dzienników

3, rue Fourcy, 3 — PARIS (IV°)

### Gielda.

W PARYŻU płacono dnia 31 października :

Za 1 funt szterlinga	Frs. :	86,50
Za 1 dolara	Frs. :	19,20
Za 1 złotego	Frs. :	3,71

WARSZAWIE, dnia 30 października :

Za 1 funt szt.	Złotych p.	23
Za 1 dolara	Złotych p.	5,18
Za 100 franków	Złotych p.	27,25

## KSIĘGARNIA Polaka we Francji

Na pobojowisku, napisał Sewer.....	7 fr.
Sąd Boży — napisał Jeske — Choński.....	3 »
Latawiec — » Bałucki.....	3 »
Dlaczego mój znajomy, nie mógł dotychczas pism swoich wydać, napisał Gomulicki.....	2 »
Legendsy Żołnierskie napisał Ostrowski.....	3 50
Królewska niedola » Domańska....	4 »
Soldat » Gomulicki.....	4 »
Dziewica Orleańska » Tuchołkowa...	6 50
Gołębice » Orwicz.....	4 »
Mistrz Twardowski » Ciembroniewicz	5 »
Błękitna Pantera » Bogdanowicz...	3 50
Dawni Ludzie » Jasiński.....	3 »
Giewontowy Hufiec » Kropiwnicka...	4 »
Czarna Ściana » Stodor Cechak.	4 »
Skarbiec Faraona » Morawska.....	4 »
Patrol Wigilijny » Jarosławski...	2 »
Zapóźno » Bałucki.....	3 »
Wyprawa na Żubry » Kraszewski....	4 »
O Skarb Gwajkurów » Jezierski.....	6 50
Ave » Gliński.....	5 »
Przeklęty Ród » Gliński.....	5 »
Historja święta dla katol. szkół ludowych.Str 184	3 »

**Spiewniczek.** Największy zbiór pieśni narodowych, humorystycznych itd. na 1, 2 i 3 głosy, z nutami.

1. Część zawiera 72 pieśni
2. „ „ 74 „
3. „ „ 77 „

Razem więc 223 „

**Wszystkie 3 części w jednej oprawie.....** 15 fr.

Części poszczególnych nie sprzedaje się pojedynczo.

Arcybiskup Bilczewski. **O Miłości Ojczyzny.**

58. str. broszur..... 1 fr.

Ks. F. MACHAY: **Moja Droga do Polski,** 260 str. 15 fr.

**Katechizm Rzymsko-Katolicki.** 104 strony..... 1 50

**Polak we Francji.** Najobszerniejsze a zarazem najtańsze pismo polskie we Francji.

- |                  |        |
|------------------|--------|
| na 1/2 roku..... | 12 fr. |
| na kwartał.....  | 6 fr.  |
| na miesiąc.....  | 2 fr.  |

Można nabyć w Misji Polskiej. — Adres :

**MISSION POLONAISE CATHOLIQUE**  
263 bis, rue Saint-Honoré, Paris, I<sup>er</sup>.

Przy zamówieniu starczy wyciąć adres i nalepić na kopertę. Pieniądze nadesłać zgóry.

Le Gérant : P. NEVEU.

POLSKI BANK we FRANCJI

# Bank Związku Spółek Zarobkowych

POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 15

--- ODDZIAŁ PARYSKI ---

Adres telegr.: BEZETESB-PARIS  
Konto czekowe na pocztę Paris 530-87

82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9<sup>e</sup>)

Telefon: GUTENBERG 77-03  
R. C. Seine N° 166.729

**USKUTECZNIA NAJSZYBCIEJ, NAJPEWNIER I NAJTANIEJ**

**PRZESYŁKĘ** pieniędzy do POLSKI, NIEMIEC, CZECHOSŁOWACJI i innych krajów. Przekazy do Polski z wypłatą w ZŁOTYCH POLSKICH Na wyraźne życzenie klienta, wypłaca Bank w Polsce także we frankach lub w dolarach amerykańskich. (W banknotach francuskich lub amerykańskich). Wypłata pieniędzy w Polsce bez żadnych potrąceń.

W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacane po 2-3 dniach.

**PRZYJMUJE oszczędności we FRANKACH za NAJWYŻSZYM OPROCENTOWANIEM. OTWIERA** konta czekowe.

**ZALATWIA** wszelkie operacje bankowe, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, wystawia na życzenie czeki na wszystkie kraje.

(**ODDZIAŁY** w POLSCE: Poznań, Warszawa, Łódź, Kraków, Wilno, Katowice, Lwów, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Sosnowice, Lublin, Radom, Piotrków, Kielce, Zbąszyń.

Z Bankiem naszym współpracuje w Polsce PRZESZŁO CZTERYSTA BANKÓW LUDOWYCH, SPÓŁEK ZAROBKOWYCH i GOSPODARCZYCH; prócz tego posiadamy korespondentów WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH POLSKI. Wypłaty uskuteczniamy nawet osobom mieszkającym we wsiach w Polsce.

**ODDZIAŁ WŁASNY w GDAŃSKU**

**ODDZIAŁ WŁASNY w AMERYCE — NOWY-YORK**

Listy prosimy pisać po polsku. Adresować należy:

**BANQUE DE L'UNION DES SOCIÉTÉS COOPÉRATIVES**

82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9<sup>e</sup>)

**Najszybciej najtaniej i najpewniej PRZEKAZY DO POLSKI**

w złotych, frankach i dolarach **BEZ ŻADNYCH POTRĄCEŃ USKUTECZNIA**

Pocztowe K-to Czekowe: PARIS N° 336.38  
Tel.: TRUD. 42-48, 56-49, 66-78. — Inter. 112.

**Pierwszy POLSKI BANK we Francji** R. C. Seine N° 158.611  
Adres telegr.: BANKVARAB-PARIS

## BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE

Warszawa-Poznań-Kraków

Filja w Paryżu: 36, Rue de Châteaudun, Paris (9<sup>e</sup>)

Siedziba główna: **WARSZAWA**, ul. Traugutta, 18.

**Oddziały w Polsce:** Warszawa (7 oddziałów miejskich): Augustów, Baranowicze, Będzin, Biała Podlaska, Białystok, Bielsk Podlaski, Bielsko Cieszyńskie, Brześć n. B., Bydgoszcz, Chełm, Częstochowa, Drohobycz, Dubno, Garwolin, Grajewo, Grodno, Horodzieja, Hrubieszów, Kalisz Katuszyn, Katowice, Kielce, Kobryń, Końskie, Korzec, Kowel, Kraków, Królewska Huta, Krzemieniec, Kutno, Leszno, Lida, Lubartów, Lublin, Lwów, Łomża, Łódź, Łuck, Łuków, Luniniec, Międzyrzec, Mińsk, Mązow, Olkusz, Ostrog, Ostrołęka, Ostrów Łomżyński, Ostrów Poznański, Ostrowiec, Pabjanice, Parczew, Pińsk, Piotrków, Płock, Podwoleczyska, Poznań, Pruzany, Puławy, Pułtusk, Radom, Radomsk, Radzyń, Równe, Sandomierz, Sarny, Siedlce, Siemiatycze, Skarżysko, Sokółka, Sosnowiec, Stanisławów, Stołpce, Suwałki, Tomaszów Nasz. Toruń, Ustroń, Śląski, Węgrów, Wilno, Włodawa, Włodzimierz Woł. Wołkowysk, Zamość, Zawiercie, Zdobunów, Zdunska Wola, Zaleszów.

**Filje:** w Gdańsku, Londynie, Antwerpii, Brukseli, i Rotterdamie.

Liczne listowne podziękowania świadczą, że BANK dla HANDLU i PRZEMYSŁU w WARSZAWIE, jako jedyny Bank Polski we Francji, posiadający około 100 oddziałów w Polsce, przesyła pieniądze *najszybciej i najtaniej nawet do najmniejszej wsi*. Wszelkie przekazy zarówno do Polski, jak do Niemiec, Litwy-Rosji-Czechosłowacji i. t. d. załatwione są *po najlepszym kursie* W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacone po 2-3 dniach.

Bank oprocentowuje najkorzystniej *oszczędności* i otwiera rachunki *we frankach i złotych*, płacąc najwyższy procent.

**Reprezentacje we Francji (w okręgach górniczych):** Comptoir Général de Change:

**Barlin** (P.-de-C.), Grande Place; **Bruay-les-Mines** (P.-de-C.), I-sze Biuro: 55, rue Pernes, II-gie Biuro: 101, rue de la République; **Bully Grenay** (P.-de-C.), 12, rue de la Mine; **Douai** (Nord), 2, Terrasse St-Pierre; **Lens** (P.-de-C.), 15, rue de la Paix; **Marles-les-Mines** (P.-de-C.), rue Pernes; **Nœux-les-Mines** (P.-de-C.), 254, rue Nationale; **Oignies** (P.-de-C.), 90, rue Emile-Zola; **Sallaumines** (P.-de-C.), Route Nationale. **Biura Posiłkowe:** **Montigny-en-Gohelle** (P.-de-C.), 36, rue d'Harnes; **Carvin** (P.-de-C.), Route de Libercourt; **Dourges** (P.-de-C.); **Billy-Montigny** (P.-de-C.), **Harnes** (P.-de-C.).

W biurach udziela się informacji oraz porad bezpłatnie;

Listy należy pisać po polsku i adresować: { **Banque pour le Commerce et l'Industrie à Varsovie,**  
**36, Rue de Châteaudun - PARIS (9<sup>e</sup>):**